

Piątek
7 stycznia
2022



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas: tarnow@gk.pl

SPORT
HAŁĘ
SPORTOWO-
WIDOWISKOWĄ
W BOCHNI
OPANOWALI
NAJMŁODSI
SZCZYPIORNIŚCI



FOT. ARCHIWUM MOSIR



TOMASZ KRÓL O ODSZKODOWANIU ZA POŚLIZGNIĘCIE SIĘ S.2

TYSIĄCE LAMPEK I SETKI FIGUR ZDOBIĄ DOM W BORZĘCINIE

Barwne iluminacje
świąteczne znów
zachwycają. Do Andrzeja
Rogóza dołączyła rodzina
Chmúrów **STR. 5**



FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

REGION

Zostało mniej niż pół roku na złożenie deklaracji dotyczącej używanego źródła ciepła w domu

STRONA 3

REGION

Drogami w regionie porusza się coraz więcej samochodów - mówią badania GDDKiA

STRONA 3

ZWYCIĘSKA INSUREKCJA

Jeszcze sporo jest do zrobienia, by w świadomości Polaków za funkcjonowało zwycięskie powstanie wielkopolskie

STRONA 6

BRZESKO

Miasto wyda na inwestycje 22 mln złotych. Niestety, deficyt również będzie spory

STRONA 4

Tatiana Biela
tatiana.biela@polskapress.pl

NOWOROCZNE ŻYCZENIE DLA RODAKÓW

Komentarz

Tydzień temu moja redakcyjna koleżanka napisała piękny felieton noworoczny, wypełniony życzeniami wszelkiej pomyślności dla czytelników. Wśród obfitości błogosławieństw padło też zdanie, w którym autorka wyrażała nadzieję, że w nowym roku „nie będziemy skakali sobie do oczu, nie szukali dziury w całym i nie patrzyli spode łba, tylko prosto w oczy”. Koleżanka liczy, że w 2022 r. zobaczymy w drugim po prostu człowieka, takiego jak my sami, ze wszystkimi zaletami, wadami, ograniczeniami. Piękna to wizja i bardzo potrzebna w kraju, którego mieszkańcy podzieleni są właściwie w każdej kwestii. Świat rozpadł się m.in. na „covidian” i „foliarzy”, zwolenników szczepień i antyszczepionkowców. No i o co ci chodzi, ktoś powie. Sprawa poważna to i ludzie

podchodzą do niej emocjonalnie. Niby tak, ale robi mi się dziwnie, kiedy widzę, z jaką zjadłością, wrogością i brakiem zrozumienia ludzie „wymieniają” się argumentami w bezpośrednich rozmowach i w internecie. Choć teoretycznie każdy osobnik ma prawo do swojego zdania, gorący zwolennicy przeciwnych stanowisk nie dają sobie wzajemnie żyć, poniżając się na każdym kroku. Zaszczepiłeś się? Jesteś głupi, bo poszedłeś na lep „covidowej” propagandy. Nie szczepisz się? Jesteś nieodpowiedzialny i nie zależy ci na zdrowiu swoim i bliźnich. Nie wiesz, co o tym wszystkim myśleć? Dostaniesz po głowie od obydwu stron tego pseudodialogu. Koronawirus dotknął każdego aspektu naszego życia. Jedne skutki są widoczne od razu, inne mają charakter bardziej subtelny, ale nie mniej groźny. Ktoś się z kimś nie przywita, ktoś kogoś gdzieś nie zaprosi, ktoś rzuci o jedno słowo za dużo. Pandemia się kiedyś skończy, ale wraz z nią mogą się także skończyć znajomości, przyjaźnie a nawet relacje rodzinne. Jedyne życzenia, jakie przychodzą mi do głowy, to: ludzie ograniczcie swoje ciągoty do wszechwiedzy tak o 20 procent. To powinno wystarczyć, żebyśmy mogli wspólnie egzystować.



O ile w 2021 roku za dostawę gazu zapłaciliśmy 971 tys. zł brutto, tym razem dostaliśmy ofertę od PGNiG na kwotę 6,127 mln zł brutto. Oferta jest absolutnie barbarzyńska. Zasadę VAT mielibyśmy zapłacić państwu 1,14 mln zł, a więc więcej niż w minionym roku zapłaciliśmy za dostawę gazu.

Tomasz Latocha, burmistrz Brzeska

WYPADEK NA ŚLISKIM CHODNIKU. JAK UZYSKAĆ ODSZKODOWANIE?

Prawnik radzi

Czytelnik: Wychodząc rano do pracy, poślizgnąłem się na oblodzonym chodniku. Czy mogę zażądać odszkodowania?

Ostatnie dni pokazały, że zima przysparza trudności zarówno kierowcom, jak i pieszym, którzy niejednokrotnie muszą brnąć przez nieodśnieżone i oblodzone chodniki.

Wcale jednak nie musi tak być. Obowiązkiem ciężącym na właścicielu, a także na użytkowniku lub zarządcy nieruchomości jest utrzymywanie dróg w stanie umożliwiającym swobodne i bezpieczne z nich korzystanie. Na te obowiązki składa się między innymi utrzymanie czystości i porządku poprzez uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z dróg i chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Mówiąc inaczej, zadaniem właściciela nieruchomości, którego niedochowanie może rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą, jest utrzymanie dróg i chodników w na-



Mec. Tomasz Król, Kancelaria Adwokacko-Radcowska TKKM, tel. 606 871 888

leżytym stanie, tj. umożliwiającym korzystanie z nich co najmniej w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadki.

Niestety ze wskazanych obowiązków właściciele nieruchomości niejednokrotnie nie wywiązują się, choć w przypadku, w którym niewywiązanie się z tych obowiązków było przez nich zawinione, mogą ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą.

Ważne jest, że jeżeli właściciel nieruchomości, wzdłuż której znajduje się chodnik, powierzył jego zimowe utrzyma-

nie firmie trudniącej się tym zawodowo, może być zwolniony z odpowiedzialności za wypadki na tym chodniku. W takim razie odpowiedzialność za szkodę będzie ponosić ta firma, a nie właściciel nieruchomości, chyba że nie sprawował właściwego nadzoru nad wykonaniem powierzonych obowiązków.

Czytelnik - w związku z doznaną szkodą - ma prawo domagać się odszkodowania, które może obejmować między innymi koszty leczenia, rehabilitacji i utracony zysk, np. na skutek niezdolności do pracy, jak również żądać zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Chcąc skutecznie dochodzić odszkodowania i ewentualnego zadośćuczynienia w związku z upadkiem na chodniku, niezbędnym jest udowodnienie zaniedbania właściciela. Jeśli od razu po wypadku nie udokumentuje się miejsca, w którym do niego doszło, wersję zdarzenia i stan chodnika potwierdzić mogą świadkowie.

Tomasz Król



Region Zniszczył bmw, bo myślał, że ukochana go zdradza

W poniedziałek wieczorem w jednej z podtarnowskich wiosek 25-letni mieszkaniec powiatu brzeskiego zniszczył samochód zaparkowany przed domem swojej dziewczyny. Chwilę wcześniej zadzwonił i poinformował, że się do niej wybiera. Kobieta poprosiła go o przyjazd w innym terminie. Mężczyzna jednak chwilę później był już przed jej domem, gdzie ujrzał zaparkowany nieznanemu mu samochód marki bmw. - Będąc święcie przekonany, że ma do czynienia ze zdradą ukochanej, złapał za siekiere i rzucił się na samochód rzekomego rywala, niszc-

ząc karoserię, wybijając boczne szyby i reflektory. Złe emocje go nie opuściły, więc siekierą potraktował również drzwi domu swojej kobiety - mówi asp. sztab. Paweł Klimek, rzecznik prasowy KMP w Tarnowie. Wtedy do akcji wkroczyła kobieta, tłumacząc, że do zdrady nie doszło, a bmw jest własnością... mechanika samochodowego, który na czas naprawy jej zepsutego auta używał klientce samochód. Właściciel bmw o zajściu zawiadomił policję. Wstępnie oszacował starty na 15 tys. zł. 25-latek, który uszkodził samochód odpowie za przestępstwo zniszczenia mienia. Grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. (PMK)



Kolejny rok z rzędu priorytetową inwestycją dla Zarządu Powiatu będzie budowa Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego wraz z hospicjum stacjonarnym przy ul. Karolina w Bochni. Udało się pozyskać środki i rozpocząć tę inwestycję. Pracujemy nad pozyskaniem kolejnego dofinansowania na jej dokończenie.

Adam Korta, starosta bocheński

Pijany kierowca audi zatrzymany

Brzesko

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Policja chwali postawę czterech mieszkańców powiatu bocheńskiego, dzięki którym udało się ukrócić niebezpieczną jazdę 65-latką. Prowadził on audi A4, mając w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyźnie grozi do 2 lat więzienia i utrata prawa jazdy na 15 lat.

Do zdarzenia doszło 30 grudnia w Brzesku. Tuż przed godziną 22 dwie osoby podróżujące samochodem DK94 zaczęły podejrzewać, że poruszający się przed nimi kierowca audi A4 może być pijany. Wskazywał na to jego styl jazdy.

- Audi w pewnym momencie skreśliło z drogi krajowej w jedną z ulic przy centrum handlowym i jadąc „zygakiem” pod prąd, o mało nie najechało na zaparkowane w pobliżu pojazdy. Świadkowie zdarzenia utrzymując kontakt wzrokowy z poprzedzającym pojazdem, zadzwonili po znajomych, którzy przebywali w pobliżu i wspólnie postanowili sprawdzić, czy ich przypuszczenia okażą się prawdziwe - relacjonuje asp. sztab. Grzegorz Buczak, oficer prasowy policji w Brzesku.

Kiedy kierowca audi zatrzymał się w pobliżu supermarketu, jeden ze świadków pod pretekstem pytania o zapalniczkę skłonił go do otwar-

cia drzwi. Wtedy poczuł od niego silną woń alkoholu.

- Bez chwili wahania poprosił kierującego o wyciągnięcie kluczyków ze stacyjki, chcąc udaremnić mu dalszą jazdę. Kierujący wybiegł z samochodu i zaczął oddalać się pieszo w kierunku sąsiednich ulic.

Świadkowie zawiadomili policję i podjęli za mężczyzną pościg. Dyżurny z komendy w Brzesku skierował na miejsce patrol i dzięki uzyskanym od świadków informacjom zdołano zatrzymać kierującego.

Funkcjonariusze poddali 65-latkę badaniu na zawartość alkoholu, które wykazało ponad 2 promile. Kierowca stracił prawo jazdy. Wkrótce za swoje czyny odpowie przed sądem. Grozi mu sądowy zakaz prowadzenia pojazdów nawet na 15 lat, wysoka grzywna oraz do dwóch lat więzienia.

- Na uznanie zasługuje zachowanie świadków, którzy zareagowali, widząc zagrożenie na drodze - zwraca uwagę Grzegorz Buczak. ©©

**TYGODNIK
Brzesko-Bochnia**
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA
e-mail: pawel.michalczyk@gk.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
tel. 797 607 879

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Paweł Michalczyk

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paweł Michalczyk, Roman Kierórski,
Wojciech Salamon

BIURO REKLAMY:
Iwona Potoniec- kierownik,
Małgorzata Boruch, Magdalena Skiba
tel. 12 688 84 65;
e-mail: malgorzata.boruch@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Wojciech Mucha, tel. 12 688 84 60,
wojciech.mucha@polskapress.pl

PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocherński

PREZES ODDZIAŁU:
Grzegorz Nowosielski

DRUK:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec, Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Tym żył region



Planowana niegdyś obwodnica Łapczycy nie powstała, czego negatywne efekty widać coraz wyraźniej (korek w Wigilię 2021)

Według GDDKiA ruch w regionie jest coraz większy. I stale rośnie

Region

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Drogami w rejonie Krakowa, Bochni i Brzeska porusza się coraz więcej samochodów - wynika z badań przeprowadzonych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Szansą na poprawę sytuacji kierowców jest budowa trzeciego pasa na autostradzie, wyczekiwana sądeczanka i kolejne etapy łącznika autostradowego w powiecie bocheńskim.

Największy wzrost liczby samochodów w stosunku do 2015 r. widoczny jest na autostradzie A4 w rejonie Krakowa. Wzrost o 145 proc. zanotowano między węzłami Bieżanów (A4) i Kraków Przewóz (S7). Jeździ tam średnio 51 641 pojazdów na dobę. Następnym rekordzistą wzrostu jest odcinek A4 pomiędzy węzłami Wielicka i Bieżanów, gdzie ruch wzrósł o 100 proc. i wynosi 77 410 pojazdów na dobę. Rekordzistą pod względem liczby pojazdów na dobę jest odcinek A4 od węzła Kraków Południe do węzła Kraków Łagiewniki: 84 876 pojazdów (wzrost o 60 proc.).

- W godzinach porannego i popołudniowego szczytu komunikacyjnego na południowej obwodnicy Krakowa A4 tworzą się zatory. Często stoi się od węzła Kraków Południe do Bielan.

To właśnie na tym odcinku średni ruch pojazdów na dobę przekracza 80 tys. pojazdów. Nie ma takiego odcinka na południowej obwodnicy Krakowa A4, gdzie ruch spadłby poniżej 70 tys. pojazdów - mówi Iwona Mikrut z krakowskiego oddziału GDDKiA.

Ciasno też w stronę Tarnowa
Również jadąc od Krakowa w stronę Tarnowa widać wyraźnie, że ruch na wybudowanej dekadę temu trasie w ostatnich latach bardzo się nasilił. Odcinek A4 od Targowiska do Bochni pokonuje dziennie ponad 46 tys. pojazdów (wzrost o 50 proc. w stosunku do danych z poprzedniego liczenia pojazdów w 2015 r.), a od Bochni do Brzeska - 43 463 samochody, co stanowi wzrost o 63 proc.

Nieco mniej, bo o 33 proc., wzrosło natężenie ruchu na odcinku Brzesko-Tarnów Mościce i wynosi obecnie 31 368 pojazdów na dobę, ale za to na autostradowej obwodnicy Tarnowa odnotowano przyrost aż o 74 proc. Według najnowszych pomiarów drogą przejeżdża 31 444 pojazdów na dobę, podczas gdy w 2015 r. doliczono się ich 18 041.

- Wyniki badań pokazują dobitnie, że ogłoszona przez premiera i ministra infrastruktury decyzja o budowie dodatkowych trzecich pasów na autostradzie A4 do Tarnowa jest w pełni uzasadniona. Przy tak

szybko rosnącym natężeniu ruchu na tej drodze, takie działania pozwolą na zwiększenie przepustowości ruchu i zapobiegą tworzeniu się ewentualnych zatorów - mówi Iwona Mikrut.

Duże wzrosty na DK94 i DK75
Wysokie natężenie ruchu widać też na drogach krajowych nr 94 i 75. Odcinek DK94 na odcinku Targowisko-Łapczyca przemierza na dobę 11 500 samochodów (wzrost ruchu o 22 proc. w stosunku do 2015). O 41 proc. wzrosło natężenie ruchu między Łap-

Nie ma takiego odcinka na południowej obwodnicy Krakowa, gdzie ruch spadłby poniżej 70 tys. pojazdów na dobę

Iwona Mikrut

czycą a wjazdem do Bochni na ul. Brodzińskiego (17 146 pojazdów na dobę). Odcinek obwodnicy miasta od ul. Brodzińskiego do Wiśnickiej pokonuje 7909 pojazdów na dobę (nie było tam pomiaru w 2015 r.). Kolejny odcinek od ul. Wiśnickiej do ul. Brzeskiej to wzrost ruchu o 43 proc. (7 263 pojazdów na dobę).

Między Bochnią a Brzeskiem ruch zwiększył się o 40 proc. (do 10 352 pojazdów). Odcinek brzeskiej obwodnicy do ul. Mickie-

wicza pokonuje w ciągu doby 22 979 (wzrost o 28 proc.), a między ulicami Mickiewicza i Solskiego - 11 982 (wzrost o 12 proc.). Odcinek od Brzeska do Wojnicz to wzrost o 22 proc. (do 12 363 pojazdów).

W sferze planów
Ogromny ruch panuje też na DK75 w kierunku Nowego Sącza. Odcinek od węzła Brzesko do ul. Kościuszki przemierza średnio 20 400 pojazdów na dobę (w 2015 brak pomiaru), a odcinek od ul. Popiełuszki do Tymowej - 12 724 (o 21 proc. więcej). Na odcinku Tymowa-Jurków dobowe natężenie sięga 12 tys. pojazdów (wzrost o 43 proc.), a na południe od Jurkowa - 14 523 (31 proc. wzrostu).

W powiecie brzeskim sytuację w obrębie miasta rozładuje drugi etap łącznika (3 km), który wyprowadzi ruch od węzła A4 w rejon przy granicy z Okocimem. Droga ma być gotowa w sierpniu 2024. Na drogę ekspresową aż do Nowego Sącza przyjdzie jednak poczekać jeszcze wiele lat (trwa opracowywanie decyzji środowiskowej).

W Bochni w sferze planów są dalsze etapy łącznika autostradowego: od I etapu na ul. Krzczowskiej w stronę DK94 (ogłoszono przetarg na dokumentację, podano protokół z otwarcia ofert) i od węzła Bochnia w stronę Proszówek (wybrano wykonawcę dokumentacji). ©©

Trzeba zgłosić źródło ciepła

Region

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Zostało mniej niż pół roku na złożenie deklaracji dot. używanego źródła ciepła. Muszą to zrobić właściciele domów jednorodzinnych. Należy się spieszyć, bo za niedopełnienie obowiązku grożą kary finansowe. Tymczasem wg danych z grudnia 2021 r. około 90 proc. właścicieli budynków wciąż nie wypełniło deklaracji.

Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków została uruchomiona 1 lipca 2021 roku. Ma na celu zebranie danych, w jaki sposób Polacy ogrzewają domy. - Baza pozwoli określić rejonu potrzebujące szczególnie intensywnych działań związanych z wymianą źródła ciepła. Ma umożliwić także skuteczne dostosowanie programów modernizacji. CEEB w przyszłości będzie uwzględniał również informacje na temat udzielonej pomocy publicznej w zakresie termomodernizacji i wymiany kotłów. Jest zatem narzędziem dla samorządów i administracji rządowej do skutecznego prowadzenia działań na rzecz poprawy jakości powietrza - mówi Piotr Łyczko, zastępca dyrektora departamentu środowiska w urzędzie marszałkowskim.

Kto musi złożyć deklarację?

Wypełniając deklarację, należy wskazać, czy korzystamy z sieci ciepłowniczej, czy z kotła grzewczego ze wskazaniem jego typu (piec węglowy, podgrzewacz, kominek). Obowiązek dotyczy również użytkowników odnawialnych źródeł energii: pomp ciepła, geotermii, paneli słonecznych do podgrzewania wody, za wyjątkiem fotowoltaiki.

Deklarację ma obowiązek złożyć właściciel budynku w tradycyjnej papierowej formie lub za pośrednictwem strony internetowej (gunb.gov.pl) do 30 czerwca br. W przypadku nowo

instalowanych urządzeń grzewczych termin wynosi 14 dni od uruchomienia źródła ciepła.

Aby skorzystać z elektronicznej formy zgłoszenia, należy posiadać profil zaufany lub e-dowód. Osoby chcące złożyć deklarację osobiście muszą wypełnić formularz odręcznie i wysłać go pocztą albo doręczyć do właściwego urzędu miasta lub gminy.

Rok na wymianę kopciuchów

Wg danych z deklaracji CEEB na grudzień ub.r., kotły na paliwo stałe poniżej klasy 3 lub bezklasowe stanowią aż 41 proc. pieców w Małopolsce, natomiast te spełniające wymagania ekoprojektu to zaledwie 6 proc. Tymczasem zgodnie z uchwałą antysmogową dla naszego województwa, do końca bieżącego roku

Baza pozwoli określić rejonu potrzebujące szczególnie intensywnych działań związanych z wymianą źródła ciepła

Piotr Łyczko

należy wymienić wszystkie źródła ciepła na węgiel lub drewno, które nie spełniają wymogów co najmniej 3 klasy tzw. ekoprojektu.

„Można je zastąpić ogrzewaniem z miejskiej sieci ciepłowniczej, ogrzewaniem elektrycznym, pompą ciepła, kotłem gazowym, kotłem na lekkiej olejopałowy lub innym źródłem ciepła spełniającym wymogi ekoprojektu” - informuje urząd.

Możliwe jest zdobycie dofinansowania z programu Czyste Powietrze. W większości małopolskich gmin działają ekododatkowcy, którzy pomagają w dofinansowaniu programu dopłat.

Więcej informacji można znaleźć na stronie powiatu: trze.malopolska.pl ©©



Wg danych CEEB kotły na paliwo stałe poniżej klasy 3 lub bezklasowe stanowią aż 41 proc. pieców w Małopolsce

Bochnia**Kuszlak z Małopolską Nagrodą Twórczości**

Pochodzący z Bochni pianista Jakub Kuszlak został laureatem Małopolskiej Nagrody Twórczości. 28 grudnia po raz pierwszy przyznała ją województwo małopolskie. Kuszlak dostał nagrodę w wysokości 30 tys. zł. Wcześniej pianista zdobył ex aequo IV. miejsce podczas XVIII. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina oraz Nagrodę Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków. (PMI)

Bochnia**Zawisł samochodem na krawężniku**

W niedzielę rano kierowca subaru postanowił zatankować swój samochód na stacji benzynowej w Bochni. Wjechał na jej teren, ale wcześniej postanowił przejechać przez pas zieleni. Samochód utknął na krawężniku, a wykonane manewry doprowadziły do uszkodzenia zarówno krawężnika, jak i elementów podwozia. Kierowcy udało się wyjechać, ale ze względu na uszkodzenia samochodu dotarł tylko na drugą stronę ulicy. Pracownicy stacji wezwali policję. Po przebadaniu, okazało się, że mieszkaniec województwa podkarpackiego miał ponad promil alkoholu w organizmie oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. (PMI)

Jasień**Charytatywnie dla Kamila**

Jutro o godz. 16.30 w Szkole Podstawowej w Jasieniu rozpocznie się koncert charytatywny dla 17-letniego Kamila Pajora z Brzeska, który zmagają się z ostrą białaczką limfoblastyczną. W trakcie imprezy będzie można zarejestrować się w banku dawców szpiku kostnego. (PMI)

Trzciana**Nowy radiowóz dla posterunku**

Policjanci z posterunku w Trzcianie otrzymali nowy radiowóz marki kia. Kosztował 126 tysięcy złotych, a jego zakup został sfinansowany z budżetu policji oraz przez urząd gminy Trzciana. (PMI)

REKLAMA

0010386548

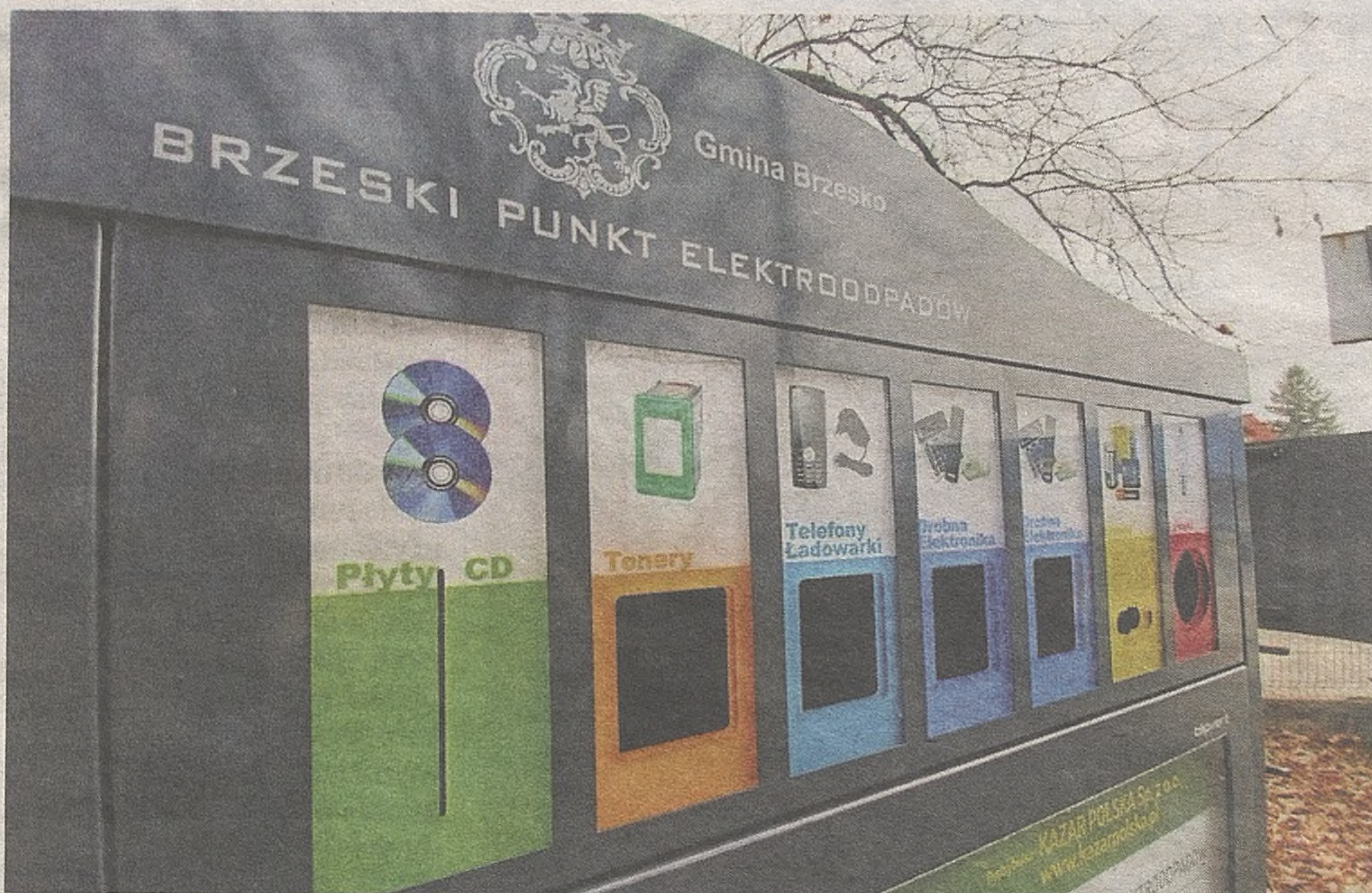
Burmistrz Miasta Bochnia

informuje,

że w dniach 5.01.2022 r.
– 26.01.2022 r.

został wywieszony na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Bochnia przy ul. K. Wielkiego 2 oraz opublikowany na stronie internetowej Urzędu Miasta Bochnia i Biuletynie Informacji Publicznej wykaz obejmujący nieruchomości gruntowe stanowiące zasób Gminy Miasta Bochnia przeznaczone do wydzierżawienia oraz najmu w trybie bezprzetargowym.

Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale GMIr Urzędu Miasta Bochnia, pok. 115, tel. 14 61 49 141.



W 2022 roku gmina Brzesko wyda na inwestycje proekologiczne blisko 2,4 mln zł

Budżet Brzeska na 2022 rok: dużo inwestycji i duży deficyt

Brzesko

Paweł Michalczyk

pawel.michalczyk@polskapress.pl

Rada miejska w Brzesku jednogłośnie przyjęła plan dochodów i wydatków na 2022 rok. Budżet zakłada na inwestycje 22 mln zł (dla porównania - o czym pisaaliśmy tydzień temu - Bochnia planuje na inwestycje o 5 mln zł mniej). Samorząd ma jednak ogromne zadłużenie sięgające 64 mln zł (w przypadku Bochni to 42 mln zł).

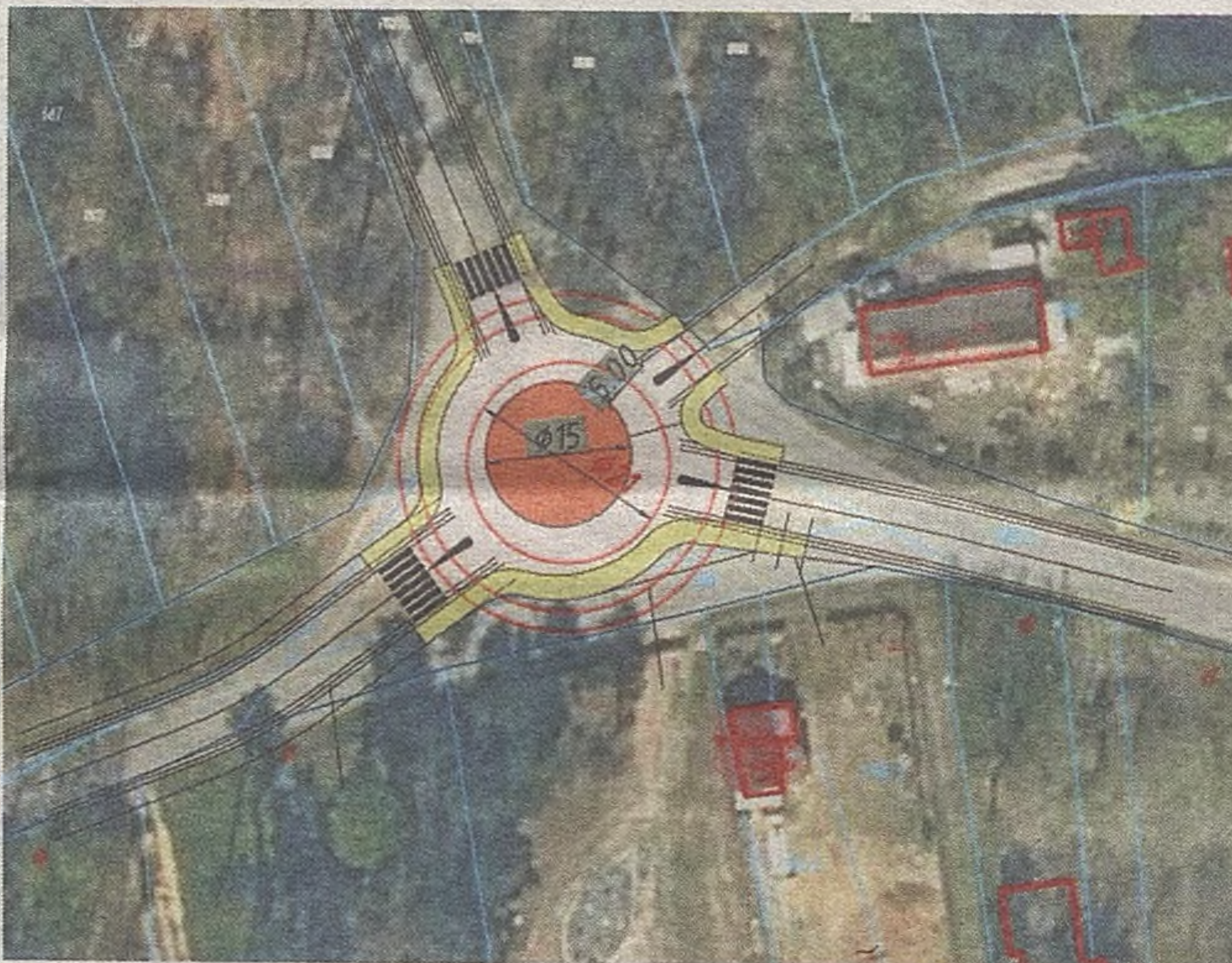
Dochody budżetu Brzeska na 2022 rok zaplanowano na 162,3 mln zł, z czego 152,9 mln zł to dochody bieżące, a 9,3 mln zł stanowią dochody majątkowe (wpływy ze sprzedaży nieruchomości, dzierżawy itd.).

Wydatki na 2022 rok zaplanowano w wyższej kwocie: 175,2 mln zł, z czego 152,8 mln zł to wydatki bieżące i 22,4 mln zł - wydatki majątkowe. Różnicę między dochodami i wydatkami stanowi deficyt zaplanowany na 12,9 mln zł. Zostanie on pokryty z nadwyżki wynikającej z rozliczeń obligacji, kredytów i pożyczek (12,6 mln zł) oraz ze spłaty wcześniejszych pożyczek (278 tys. zł).

Remonty i budowa mostu

Wydatki na inwestycje zaplanowano na 22,1 mln zł. Na rozbudowę gminnych dróg przeznaczono 8,3 mln zł.

„Do najważniejszych zadań w nowym roku należą remont ul. Tęczowej w Porębie Spytowskiej (1,25 mln zł), remont 800-metrowego odcinka ul. Kołłątaja w Brzesku, łączącej ulicę Solskiego z autostradą (960 tys. zł), modernizację ulicy Trakt Królewski w Mokrzyskach (udział własny 588 tys. zł), budowę mostu na Uswicy w Ja-



Budowę ronda na skrzyżowaniu w Jasieniu zapowiedziano już jesienią 2019 r. W tym roku należy do „najważniejszych zadań”

downikach wraz z wykonaniem drogi dojazdowej do strefy przemysłowej (351 tys. zł) oraz przebudowę ul. Szczepanowskiej w Brzesku (udział własny 588 tys. zł)” - czytamy w komunikacie urzędu miasta.

Brzesko dofinansuje też kwotą 1,7 mln zł trzy inwestycje w obrębie gminy: budowę ronda na skrzyżowaniu dróg Brzesko-Cerekiew i Krzczów-Grądy w Jasieniu (400 tys. zł), przebudowę drogi Brzesko-Szczepanów-Borzęcin w Jadownikach i Sterkowcu (1 mln zł) oraz przebudowę drogi Brzesko-Okocim-Jadowniki w Jadownikach (275 tys. zł).

Oświata i ekologia

Na inwestycje w oświacie przewidziano 5,7 mln zł. Blisko 2 mln zł z tej kwoty trafi na dokończenie budowy sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Mokrzyskach. Na inwestycje proekologiczne samorząd przeznacza blisko 2,4 mln zł. Chodzi o montaż instalacji odnawialnych źródeł energii (1,3 mln zł) oraz reali-

zację programu STOP SMOG (1 mln zł). W tym roku w Parku Leśnym na Slotwinie powstanie też Skate Park, na którego budowę przewidziano 1,1 mln zł.

Trudna sytuacja finansowa

Kwota długu (wynikająca z zaciągniętych kredytów, pożyczek i wyemitowanych obligacji) na koniec 2021 wyniosła 64,5 mln (ok. 39 proc. planowanych na ten rok dochodów), a jego spłata planowana jest do roku 2038. Na obsługę długu w tegorocznym budżecie gminy Brzesko zaplanowano ponad 1,8 mln zł. Sytuacji finansowej gminy z pewnością nie poprawiają podwyżki cen energii. - O ile w 2021 r. za dostawy gazu zapłaciliśmy 971 tys. zł brutto, tym razem dostaliśmy ofertę od PGNiG na kwotę 6,127 mln zł brutto. Oferta jest absolutnie barbarzyńska. Za sam VAT mielibyśmy zapłacić państwu 1,14 mln zł., więcej niż w minionym roku zapłaciliśmy za dostawę gazu - mówi w rozmowie z nami burmistrz Brzeska Tomasz Latocha. ©

Rywalizowali młodzi szczypiorniści

Piłka ręczna

Roman Kieroński

roman.kieronski@polskapress.pl

W ostatnich dniach grudnia 2021 halę sportowo-widowską w Bochni opanowali najmłodszy adept piłki ręcznej. Szczypiorniści Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji rozegrali inauguracyjne spotkanie o mistrzostwo Małopolskiej Ligi Młodzików - grupy F o miejsca 1-8.

Spotkanie z rówieśnikami z SKS-u Kusego Kraków zakończyło się efektowną wygraną podopiecznych trenera Łukasza Gicali 40:25 (20:12).

- Wszyscy moi zawodnicy rozegrali bardzo dobre spotkanie. Grą drużyny świetnie kierował kapitan Dominik Norek. Był nie tylko prawdziwym reżyserem, ale ponadto trzykrotnie wpisał się na listę strzelców. Chciałbym też pochwalić ambitnego Kacpra Czarnotę. Grając z niewielkim urazem, zdobył dla naszej drużyny trzy bramki - powiedział po meczu bocheński szkoleniowiec.

Wrócili dwaj, jest i debiutant

Trener był także zadowolony z postawy świetnie grającego w defensywie Adama Sitki. Po jego interwencjach on sam i jego koledzy z drużyny mogli wprowadzać błyskawicznie, zakończone kolejnymi bramkami kontrataki. Udany debiut w drużynie zanotował trenujący zaledwie od kilku tygodni Gabriel Węgrzyniak. Do zespołu po długich przerwach powrócili też Witold Gajewski i Jan Mucha.

W bocheńskim zespole występowali: Oskar Pabian - 14 bramek, Aleksander Paluch 9, Olaf Wojtalik 6, Jakub Pieprzyca 2, Adam Sitko 2, Kacper Czarnota 3, Dominik Norek 3, Jakub Dyga 1, Witold Gajewski, Jan Mucha oraz Gabriel Wawrzyniak.

- Mam nadzieję, że moi podopieczni podbudowani cennym, okazałym zwycięstwem nadal będą pilnie trenować i udowodnią, że sukces w meczu z Kusym nie był jednorazowy - dodał Łukasz Gicala.

Zmagania ośmiu zespołów

Osiem zespołów stanęło na starcie Turnieju Związku Piłki Ręcznej w Polsce rozgrywanego pod hasłem: „Gramy w ręczną”. Turniej będący częścią programu ZPRP ma na celu zainteresowanie sportem, ze szczególnym uwzględnieniem piłki ręcznej i wyłonienie dzieci szczególnie uzdolnionych do gry w szczypiorniaka - powiedział Marcin Bożek, wojewódzki koordynator programu, trener współpracujący z kadrą narodową juniorek (rocznik 2004), w bocheńskim klubie prowadzący zespół juniorów starszych.

Po otwarciu turnieju rozpoczęła się rywalizacja w trzech grupach. W turnieju nie nie wyłaniano zwycięzców. Świetnie spisali się reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 4 z Bochni. Wygrali wszystkie swoje spotkania. Rozgromili m.in. rywali z Krakowiaka II Kraków, a w najciekawszym, zaciętym meczu różnicą jednej bramki pokonali rywali z Pałacu Młodzieży I Tarnów.

Wyniki spotkań

MKS Pałac Młodzieży I Tarnów - Krakowiak I Kraków 23:7, MKS PM II Tarnów - Krakowiak II 11:2, SP Gawłów - MKS P) M II 4:12, Krakowiak I - SP Szarów 17:17, SP Szarów - Orawa Jabłonka 19:14, MKS PM I - SP Szarów 19:12, SP nr 4 Bochnia - Krakowiak II 27:0, SP Gawłów - Krakowiak II 7:3, SP Gawłów - SP nr 4 Bochnia 6:21, Krakowiak I - Orawa Jabłonka 26:8, SO nr 4 Bochnia - MKS PM II 30:7, Krakowiak II - Orawa Jabłonka 5:17, MKS PM I - SP nr 4 Bochnia 12:13, SP Gawłów - SP Szarów 6:24, MKS PM II - Krakowiak I 5:19. ©



W bocheńskim turnieju rywalizację na parkiecie toczyli nie tylko chłopcy, grały także dziewczęta

Iluminacje bożonarodzeniowe znów zachwycają. Do Andrzeja Rogóza dołączyła rodzina Chmurów

Borzęcin

Paweł Michalczyk

pawel.michalczyk@polskapress.pl

Tysiące kolorowych lampek zdobią posesję Andrzeja Rogóza z Borzęcina, który jak co roku przygotował świąteczną iluminację przed domem. W tym sezonie wiele osób ogląda też pięknie ozdobiony dom państwa Chmurów w przysiółku Łazy.

Montaż iluminacji pan Andrzej rozpoczął w tym roku 16 grudnia. Pomagali mu żona oraz syn. Każdego wieczoru do Borzęcina-Borku obok Mostu

Dworskiego podjeżdżają dziesiątki osób. Iluminacja jest włączona każdego dnia od zmroku do godziny 22. Andrzej Rogóż zaprasza chętnych do oglądania aż do niedzieli 9 stycznia.

W innej części Borzęcina, w przysiółku Łazy, można również oglądać pięknie przystrojony dom i posesję należące do państwa Chmurów. Tutaj iluminacja włączana jest w każdy weekend aż do 2 lutego, również od zmroku do godziny 22. Tutaj również każdego dnia setki osób przyjeżdżają, by podziwiać miejsce rozświetlone tysiącami kolorowych lampek. ©©



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Pan Andrzej rozpoczął strojenie domu ponad 30 lat temu. - Mam zdjęcia z czasów, gdy nowy dom był w budowie i go ubieraliśmy



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Od Wigilii Bożego Narodzenia pod dom przy Moście Dworskim przyjeżdżają dziesiątki samochodów



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Przed budową nowego rodzina Rogózków zakładała iluminację na starym domu



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Każdego roku przed domem można oglądać wykonaną z drewna szopkę ze Świętą Rodziną



FOT. ROMAN KAPUSCINSKI

W tym sezonie swoją posesję ozdobiła tysiącami kolorowych lampek również rodzina Chmurów z Borzęcina-Łazów



FOT. ROMAN KAPUSCINSKI

Również w tym przypadku nie ma wieczoru, by dziesiątki oglądających nie podziwiała bajkowego otoczenia domu



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Andrzej Rogóż każdego roku kupuje nowe ozdoby. - Mamy trochę nowych elementów, ale część dekoracji została w garażu, bo nie zdążyliśmy wszystkiego zamontować - mówi gospodarz. Wśród oglądających była w ostatnie święta jego córka z wnukami

Powstanie wielkopolskie pod Wawelem

Robert Kaźmierczak
redakcja.krakow@polskapress.pl

Zwycięska insurekcja

Jeszcze sporo mamy do zrobienia, aby w świadomości Polaków spoza Wielkopolski zafunkcjonowało zwycięskie powstanie wielkopolskie. Przekonał się o tym na ulicach Krakowa 27 grudnia, kiedy przyjechalibyśmy wywieźć flagę powstania na wieżę bazyliki mariackiej. Przyjechalibyśmy opowiedzieć mieszkańcom Krakowa i turystom o tym, co się zaczęło w Jarocinie w nocy z 8 na 9 listopada, co się wydarzyło w Poznaniu 27 grudnia i dlaczego Wielkopolanie musieli walczyć o wolność jeszcze na początku 1919 roku.

Policjanci na Starym Kleparzu zapytali: „Co to za okazja? Co to za mundury?”. Pojedynczy przechodnie nie chcieli przyjąć rozetek powstańczych tłumacząc, że „polityka ich nie interesuje”. Mężczyzna stojący pod wieżą bazyliki mariackiej, z której powiewała powstańcza flaga, zapytał: „O co tu chodzi?”. Słyszając odpowiedź, że dziś obchodzimy 103. rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego, rzucił: „Kolejnego przegranego?”. Młodzi ludzie w wieku szkolnym zdawali się zupełnie nie wiedzieć na temat tego, o czym do nich mówimy. Ale dlaczego mieliby wiedzieć? W podręcznikach do historii mogą o wydarzeniach w Wielkopolsce sprzed 103 lat przeczytać trzy linijki tekstu albo w ogóle nie znajdą na ten temat informacji.

Kraków słucha z niedowierzaniem

Można narzekać na jakość mediów, na to, jakie tematy podejmują, a jakie ich nie interesują. W poniedziałek na krakowskim Rynku nabrałem przekonania, że warto próbować zainteresować dziennikarzy tematyką historyczną, nawet tak egzotyczną, jak egzotycznym tematem dla małopolskich reporte-

rów jest powstanie wielkopolskie. TVP, Polsat, TVN, PAP, RMF, Radio Kraków, „Dziennik Polski” to tylko niektóre z redakcji, które przysłały swoich dziennikarzy pod wieżę bazyliki mariackiej na wieść o wywieszeniu w południe po hej-nale flagi powstania wielkopolskiego. Niektórzy rozpoczynali rozmowę od słów: „Proszę najpierw powiedzieć, co to w ogóle było za powstanie, kiedy i dlaczego wybuchło?”. Nie oznaczało to, że sami nie mieli zielonego pojęcia, co dziś świętujemy, ale uznawali, że ich telewizorze i słuchacze muszą na początku otrzymać podstawowe informacje.

Zapewnie nie tylko w Małopolsce warto opowiadać o samym powstaniu ale i o najdłuższej wojnie nowoczesnej Europy, czyli o zmaganiach Wielkopolan z naporem germanizacyjnym, o pracy organicznej, strajkach dzieci, o zakładanych kółkach rolniczych, bankach i czytelnich ludowych. Także o wielkopolskim pragmatyzmie, który nie musi być przeciwieństwem romantyzmu tak często przywoływanego, kiedy mówi się o klęskach innych polskich powstań.

Na razie z niedowierzaniem Małopolanie słuchają historii o tym, że większość powstańców jeszcze kilka miesięcy, a nawet tygodni wcześniej służyła w armii pruskiej, a wielu rozpoczynało udział w powstaniu korzystając z pruskich sortów wojskowych. Dla niewielu wielkopolskich dziennikarzy są to ciekawe zagadnienia, o czym świadczy relacja w Radiu Kraków.

„Ale jak to 27 grudnia 1918 roku? Przecież Polska odzyskała niepodległość 11 listopada...” Takie pytania także padały. Odpowiedź znał konduktor pociągu. Przywiozł z Poznania do Krakowa flagę, która dziś powiewała z wieży bazyliki ma-

riackiej. „No tak, Wielkopolanie musieli walczyć o wolność, kiedy my tutaj już ją mieliśmy”.

Czy Piłsudski nie lubił Wielkopolan?

Po akcji pod wieżą poszliśmy na gorącą kawę do baru „Vis-avis”, popularnie zwanego „zVisem”. Przez lata było to nieformalne biuro Piwnicy pod Baranami. Przed wejściem znajduje się pomnik Piotra Skrzynecznego. W środku czterech mężczyzn. Dwóch pije piwo, trzeci przy oknie kawę, a czwarty rozmawia przez telefon. Mundury wojsk wielkopolskich robią na nich wrażenie. Wręczamy ulotkę informującą o tym, co wydarzyło się w Jarocinie w nocy z 8 na 9 listopada 1918 roku. „O! Jarocin! Mam tam kolegę, Piotrowicz się nazywa i wydaje gazetę”.

To dr Zbigniew Bajka, prasoznawca z Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale też historyk. Wdaje się w rozmowę na temat powstania z Robertem Szymkowiakiem z grupy rekonstrukcyjnej jarocińskiego stowarzyszenia „Jedność”. Na koniec pyta: „A dlaczego w tej Wielkopolsce tak bardzo nie lubiono Piłsudskiego?”. Reaguje mężczyzna pijący kawę pod oknem: „To Piłsudski nie lubił Wielkopolan i dlatego musiało wybuchnąć powstanie”. Robert tłumaczy, że to nielubienie to jeden z mitów. Leszek Gnoiński - w 1/3 warszawianin, w 1/3 krakowianin i w 1/3 jarocinianin wiedział, dokąd nas zaprowadzić.

Mężczyzna rozmawiający przez telefon wychwycił Jarocin z toczącej się dyskusji. „Jarocin. Mam tam koleżankę, Martynę. Szymkowiak to jej nazwisko panińskie”. Wyjaśniamy, że w Jarocinie Szymkowiaków jak psów, Robert z karabinem też nazywa się Szymkowiak. Po chwili podsłuchuję kolejną rozmowę telefoniczną kolegi Martyny z Jarocina. „No, są tu w barze na Rynku i opowiadają, że to powstanie to w twoim Jarocinie się zaczęło... Jak to nic nie wiesz o tym?”.

W zakrystii bazyliki mariackiej szukamy księdza archiprezbitera proboszcza Dariusza Rasia. Nie znajdujemy, ale spotykamy zakrystiankę. „Jestem siostra Mateusza, która się nie wzrusza, ale dziś od rana poru-



Flaga powstania wielkopolskiego na tle bazyliki mariackiej

szyli mnie opowieści w radiu o powstańcach wielkopolskich”. Siostra serafitka wiedziała, o co chodzi, bo kilka lat spędziła w Poznaniu przy ulicy Serafitek. „No wreszcie o tym się mówi w całej Polsce”. Wracamy na Rynek. Do Michała podchodzi chłopiec. „Proszę pana, a mogę potrzymać pana karabin? Ja wiem, co to za mundur, bo czytałem komiks o zdobyciu lotniska Ławica”. Zamurowało nas. Chłopiec nie był z Poznania, nie był z Wielkopolski, ale z Krakowa.

Czekamy na muzeum

Idziemy do prezydenta Krakowa, aby podziękować za zgodę na wejście z flagą na hej-

Słyszemy: „Wreszcie świętujemy w Polsce coś radosnego, wreszcie świętujemy zwycięstwo, a nie klęskę”. I tak kilka razy

nalice. Na ulicy Grodzkiej kobieta przypina wręczoną rozetkę powstańczą. „Wreszcie świętujemy coś radosnego, wreszcie świętujemy zwycięstwo, a nie klęskę”. Podobne słowa usłyszeliśmy jeszcze kilkukrotnie.

Tomasz Łęcki - dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu, mówiąc o Wielkopolsce i powstaniu często powtarza słowa: „Na co dzień praca, w chwili próby - zwycięstwo!”. Niech tak pozostanie. Wielkopolanie, na co dzień, a nie tylko od święta, mamy jeszcze trochę do zrobienia. Tak, jak ojciec mojej znajomej. Przejrzał książkę, którą wnuk znalazł pod choinką. Popularnonaukowa, o historii Polski obejmującej także XX wiek. Zdenerwował się, ale na zdenerwowaniu nie poprzestał. Dziś zadzwonił do wydawnictwa i zapytał: „Robicie książki historyczne dla dzieci, a o powstaniu wielkopolskim nie słyszeliście?”.

Na koniec pojechaliśmy na cmentarz Salwatorski, aby

zapalić znicz na grobie Marii Chełkowskiej, właścicielki Śmiełowa. W grudniu 1918 roku była wśród tych osób, które przywiozły Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania. Była z wirtuozem w hotelu Bazar, kiedy wybuchło zwycięskie powstanie. Wcześniej, przez lata, w śmiełowskim pałacu uczyła polskie dzieci języka polskiego i historii Polski. Po odzyskaniu niepodległości nadal to robiła, kultywowała pamięć o Mickiewcu, organizowała wystawy snutek golińskich.

Na co dzień praca, w chwili próby - zwycięstwo. Mamy święto państwowe - Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, za co należą się podziękowania wszystkim inicjatorom i realizatorom tej propozycji. Teraz czas na Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

Autor jest jarocinianinem, zastępcą dyrektora Instytutu Książki w Krakowie. Tytuł, śródtytuły i skróty od redakcji.

W Mucznem Grzegorz Ciechowski uczył córkę łyżwiarstwa i podglądał wilki

20 lat temu zmarł Grzegorz Ciechowski, lider rockowej grupy Republika. „Kręciły” go miejsca odludne, na uboczu. Jak ryba w wodzie czuł się więc w bieszczadzkiej osadzie Muczne. Miał tam okazję przejechać się kuligiem i chodził na „ambonę”, żeby obserwować... wilki.

Cezary Kassak

Czas płynie nieubłaganie - Grzegorz Ciechowski w gronie żyjących nie ma już od 20 lat. Zmarł tuż przed świętami Bożego Narodzenia, 22 grudnia 2001 roku.

Muzyk, kompozytor, wokalista, poeta, lider Republiki, która w polskim rocku była zjawiskiem wyjątkowym. Nowofalowe brzmienie, zmuszające do myślenia teksty Ciechowskiego oraz spójny, przemyślany image zespołu łożyły się na oryginalny projekt muzyczny, któremu kibicowały całe zastępy młodszych, ale i starszych. Grzegorz Ciechowski w ogromnym stopniu decydował o obliczu Republiki. Artystyczną klasę potwierdził w solowych przedsięwzięciach, gdy występował jako Obywatel G.C. albo Grzegorz z Ciechowa.

- Odszedł zdecydowanie za wcześnie. 44 lata to przecież żaden wiek... Grzegorz tak naprawdę dopiero się rozkręcał, miał wiele planów, pomysłów - wspomina Krzysztof Janiszewski, muzyk i współautor książki „My lunatycy. Rzecz o Republice”.

Śnieg lśnił jak brokat

Ciechowski pochodził z Tczewa, a jako guru Republiki na szerokie wody wypłynął w Toruniu. Długie lata spędził w Warszawie. Jeżeli weźmie się pod lupę jego życiorys, można również natrafić tam na tropy i epizody podkarpackie. Szczególnie zaintrygował nas fakt, że na miejsce wypoczynku Grzegorz Ciechowski wybierał Muczne w Bieszczadach.

Gdyby nie liczna w szczycie sezonu rzesza turystów, którzy stąd wyruszają na Bukowe Berdo, wchodzą na wieżę widokową czy odwiedzają pokazową zagrodę żubrów, o Mucznem można by powiedzieć, że leży tam, gdzie diabeł mówi dobranoc. W środku lasu. Aby dostać się do głównej drogi Ustrzyki Górne - Lutowiska, trzeba pokonać 10 km. Stałych mieszkańców Muczne ma tylko kilkudziesięciu. Znaczna ich część to osoby związane z Lasami Państwowymi.



Grzegorz Ciechowski z córką Weroniką, początek lat 90. ub. wieku

Osadę, do której na polowania i nie tylko przyjeżdżali onegdaj dostojnicy peerelowscy, na czele z Gierkiem i Jaroszewiczem, Grzegorz Ciechowski odwiedzał pod koniec lat 90. i w okolicach roku 2000, a więc u schyłku swojego życia. Towarzyszyła mu córka.

- Nasz pierwszy wyjazd do Mucznego miał miejsce zimą - mówi Weronika Ciechowska, córka Grzegorza Ciechowskiego i aktorki Małgorzaty Potockiej. - Dotarliśmy tam wieczorem, było już ciemno. Jadąc zawiłą drogą do osady, nie mogłam się na dziwić, jak wielkie mogą być kryształki śniegu. Nigdy nie widziałam tak pięknego śniegu jak tam. Świecił się jak brokat i rozjaśniał nam drogę.

Mieszkali w „Wilczej Jamie”

- W Mucznem byliśmy w sumie kilka razy - dodaje Weronika Ciechowska. - Dlaczego Muczne? Mój tata szukał takich miejsc, w których, na przykład, nie ma zasięgu i nikt nie może się pod dany numer dodzwonić.

Uwielbiał dzikie miejsca, odludzia.

W miejscowości usytuowanej w dolinie potoku Muczny, Ciechowski zatrzymywali się u leśniczego Andrzeja Pawlaka, który z żoną Anną prowadził gospodarstwo agroturystyczne „Wilcza Jama”.

- Mąż był leśniczym do spraw łowiectwa - opowiada Anna Pawlak. - Mieszkaliśmy w leśniczówce, na terenie dzierżawionym od Lasów Państwowych i tam stworzyliśmy karczmę, miejsce spotkań i zabaw. Dookoła leśniczówki stały domki, które wtedy zaczynaliśmy wynajmować gościom. Turystów w Mucznem jeszcze nie było tak wielu.

Andrzej Pawlak na posesji zbudował dwa stawy. Zimą, na skutek lodu w wodzie można



Tak Muczne w zimowej scenerii wygląda współcześnie

było jeździć na łyżwach. „Obywatel G.C.” był dobrym łyżwiarzem. Córkę Weronikę właśnie w Mucznem nauczył jeździć na łyżwach.

Mimo że zima była sroga, Ciechowski prawie całe dnie przebywali na powietrzu. Chodzili na długie spacery, a raz mieli nawet prawdziwy kulig. Zaprzęg z saniami córka Grzegorza Ciechowskiego wspomina dziś z rozrzewnieniem. - My koni nie mieliśmy, ale byli tam wozacy, którzy takie usługi świadczyli - wyjaśnia Anna Pawlak.

Wracał na piechotę

Weronika Ciechowska (rocznik 1987) już w młodym wieku pokłękła bakcyła jazdy konnej. Nie posiadała się z radości, kiedy ojciec kupił jej konia. Grzegorz Ciechowski też zresztą pobierał

na piechotę w tej śnieżycy. Nie mógł nawet zadzwonić do swojej żony, bo - jak już mówiliśmy - z zasięgiem był tam kłopot...

Uwaga na niedźwiedzie

Ciechowski w Mucznem wypoczywali też w cieplejszych porach roku. Oddajmy znowu głos Weronice Ciechowskiej: Na spacerach strasznie się bałam, bo tata mówił, że na pewno są niedźwiedzie i musimy uważać. Pamiętam, że chodził też z panem Pawlakiem na „ambonę”, aby obserwować wilki. Innym razem leśniczy zabrał nas terenowym samochodem na wycieczkę po błotnistych drogach. Robił szalone manewry. Było fajnie, masa śmiechu!

Andrzej Pawlak z polowań wracał niekiedy z wielogłównym dzikiem. Weronika pierwszy raz w życiu z bliska widziała wówczas martwe zwierzę. Było dla niej czymś niesamowitym, że później z tego samego dzika powstanie pasztet...

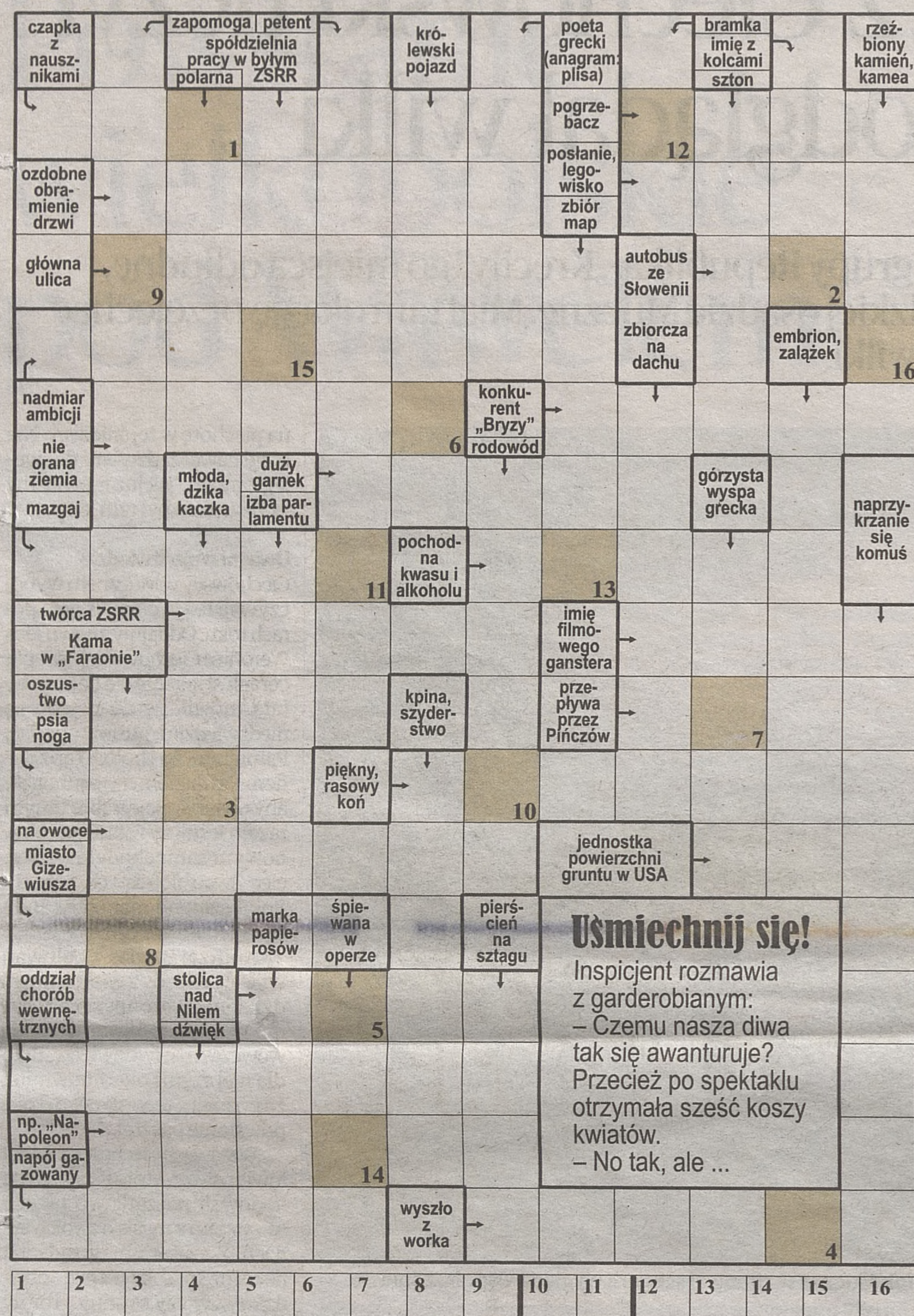
W stawach Ciechowski latem łowili pstragi, które Pawlakowie hodowali początkowo przede wszystkim z myślą o swoich synach. Z czasem przyrządzane na różne sposoby pstragi - obok dziczyzny czy sarniny - trafiły do karty dań oferowanych gościom „Wilczej Jamy”. I są w menu do tej pory, choć „Wilcza Jama” nie działa w Mucznem, tylko w Smolniku. Na mapie Bieszczadów stała się miejscem ważnym, popularnym, marką samą w sobie. Gościli tu m.in. Robert Makłowicz i Elżbieta Dzikowska. - Na śniadaniach u Pawlaków obżeraliśmy się domowymi wyrobami. Wszystko robili gospodarze albo kupowali w pobliskich gospodarstwach. Zwłaszcza wieczorami przesiadywaliśmy u Pawlaków. Tata zostawał dłużej, były to zakrapiane imprezy - uśmiecha się córka Ciechowskiego.

Przyjadę z synkiem

- Przyjeżdżaliśmy tam na dosyć długo, zwykle kilka tygodni. Czasami robiliśmy wypad do Ustrzyk Górnych na małe zakupy lub do restauracji. Bardzo miło wspominał ten czas. Mam nadzieję, że kiedyś uda mi się zabrać Grzegorza - mojego synka - i pokazać mu te miejsca - mówi na koniec Weronika Ciechowska. ©©

Twórca takich przebojów, jak „Nie pytaj o Polskę” czy „Tak... tak... to ja” przyjeżdżał do Mucznego z córką Weroniką, drugą żoną Anną oraz dwójką urodzonych w latach 90. dzieciaków: Heleną i Brunonem

Krzyżówka panoramiczna

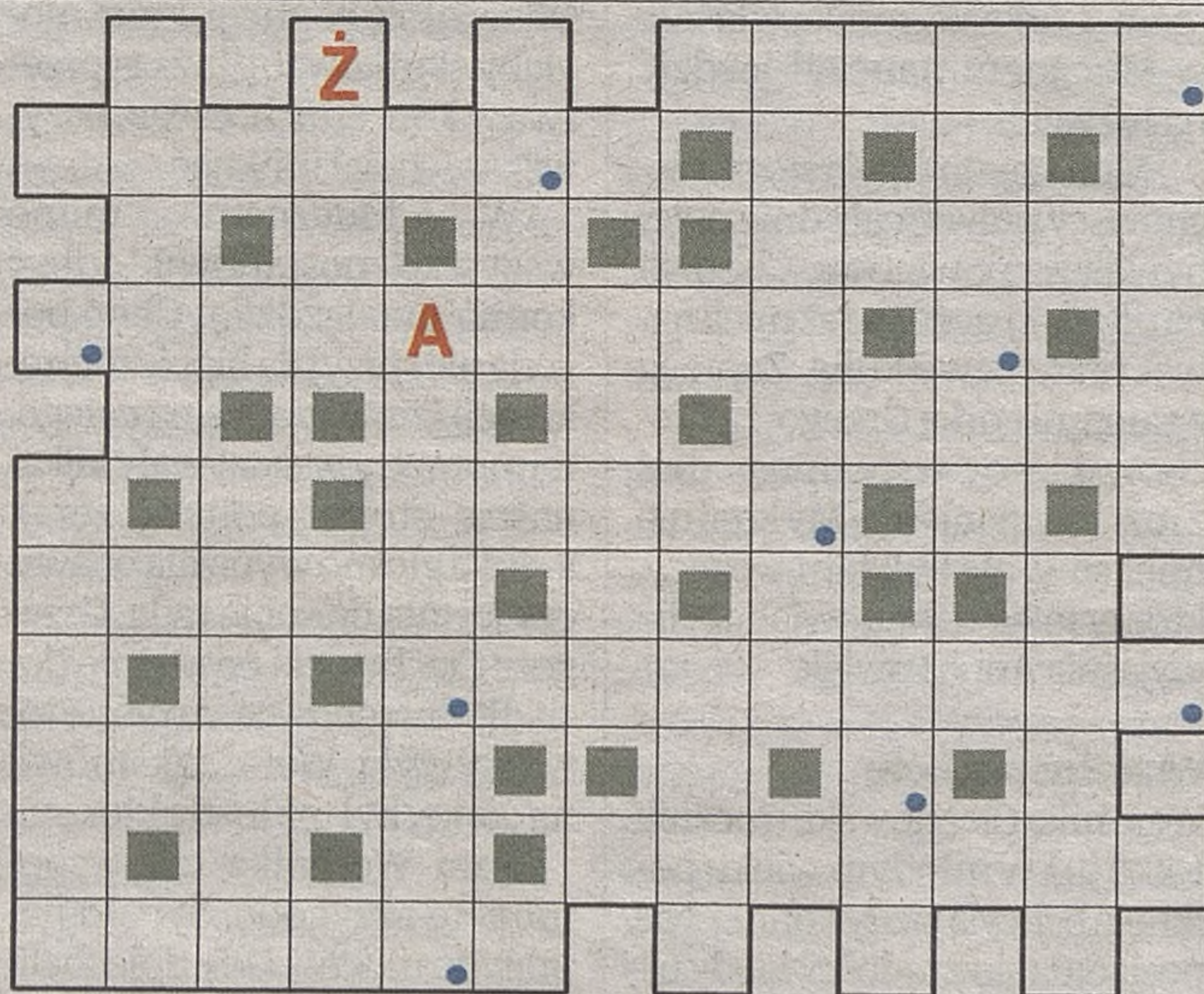


Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Z

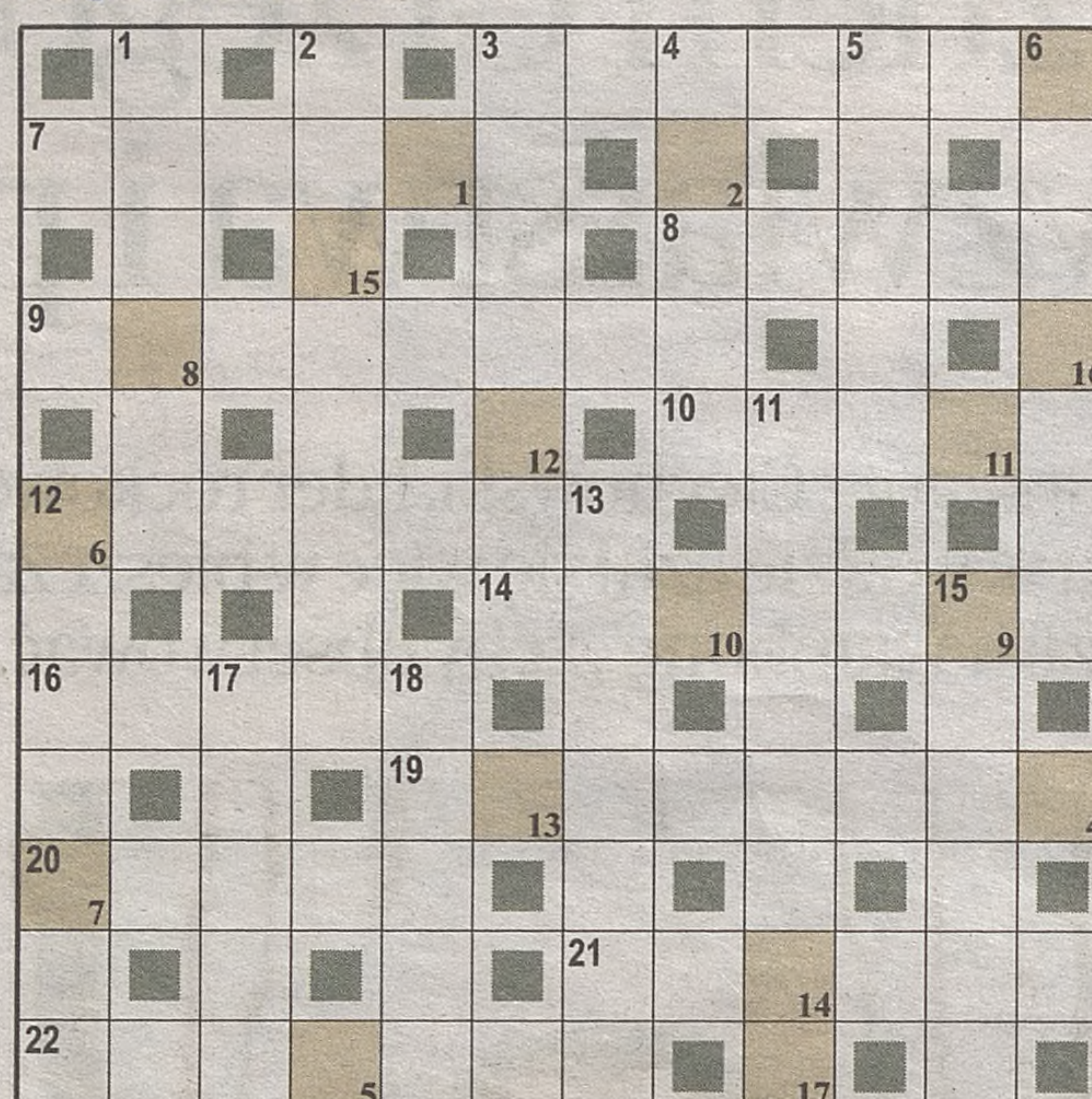
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) dawna karczma (8).
- B) groch z kapustą? (7).
- C) pasy rzemienne do kierowania koniem (5).
- D) mityczny inżynier (5).
- E) przyrząd gimnastyczny do rozciągania (9).
- F) orzeszki ziemne (9).
- G) rzadkie imię męskie pochodzenia germańskiego (6).
- H) imię filmowego Kłossa (4).
- I) pierwsze wyjście kartą w grze (5).
- J) bursztynowe cacko z plaży (6).
- K) pieszczotliwie o kocie, zwłaszcza małym (8).
- L) właściwe rozumowanie (6).
- Ł) samica jelenia (5).



- | | |
|--|---|
| M) ryba z rodziny dorszowatych (6). | T) angielska dynastia, do której należał Henryk VIII (5). |
| N) srebrzystoszary metal z grupy wanadowców (4). | U) pionowa ściana grani (5). |
| O) część mikroskopu (6). | W) drapieżny ptak afrykański, sekretarz (7). |
| P) element więziennej kraty (4). | Z) produkt zachowany na czarną godzinę (5). |
| R) chrząstka w kolanie (6). | Ż) opowiastka ze śmieszną puentą (4). |
| S) ekstrakwagancja w ubiorze, efekciarstwo (5). | |

Krzyżówka z hasłem



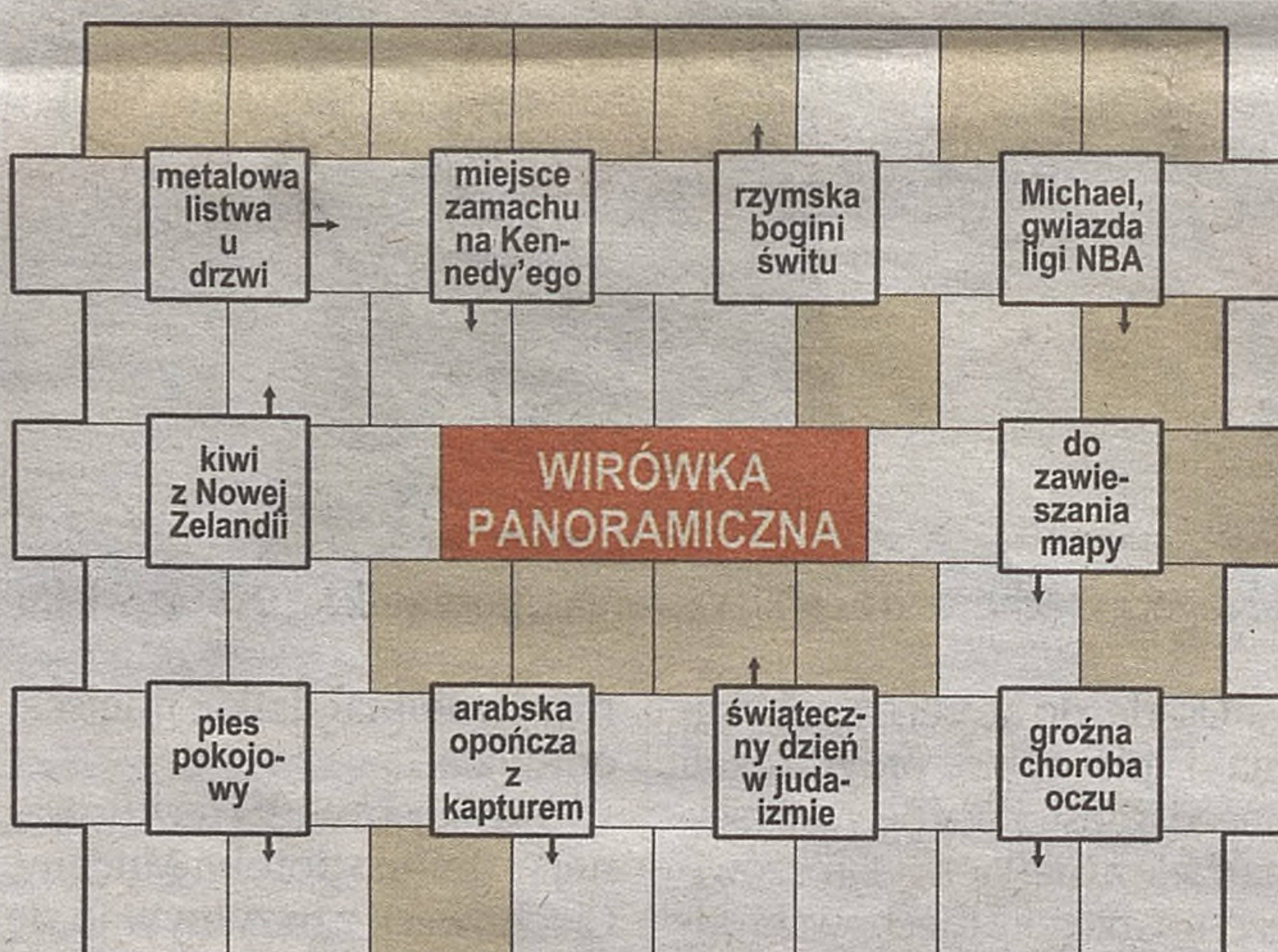
Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – myśl Cyncerona.

Poziomo:

- 3) uczoność, rozsądek,
- 7) myśliwskie trofeum,
- 8) ochronny kolor munduru,
- 9) przeprowadza analizy,
- 10) pierwiastek o symbolu Ac,
- 12) mierny upływający czas,
- 14) trzon sztandaru,
- 16) pan na planie,
- 19) piskliwy głos chłopięcy,
- 20) saletra amonowa,
- 21) pracuje wśród drzew,
- 22) adwersarz prokuratora.

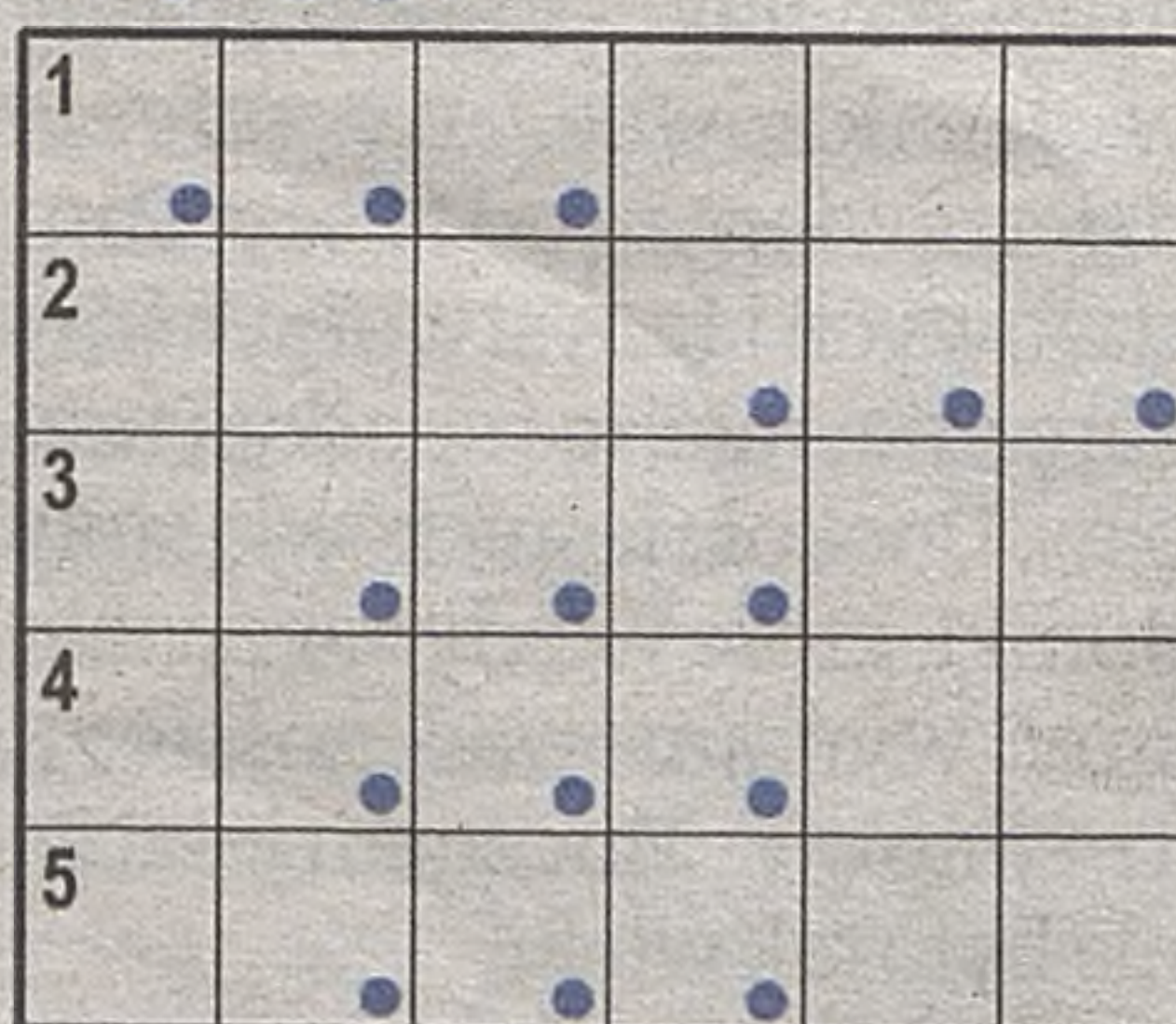
Pionowo:

- 1) ozdobne paciorki,
- 2) stan w USA z Denver,
- 3) nauczyciel w chederze,
- 4) sklejka dla modelarza,
- 5) modląca się postać w sztuce,
- 6) dokuczliwy ból zęba,
- 11) gwałtowny temperament,
- 12) niejedno w makówce,
- 13) żartobliwie o holenderce,
- 15) wykaz opłat za usługi,
- 17) dostarczany do sklepu,
- 18) zasadnicza część trzon.



Początek wpisywania odgadniętych wy
ką, kierunek zegarowy. Litery w oznaczon
dami, utworzą rozwiązanie – tytuł serialu.

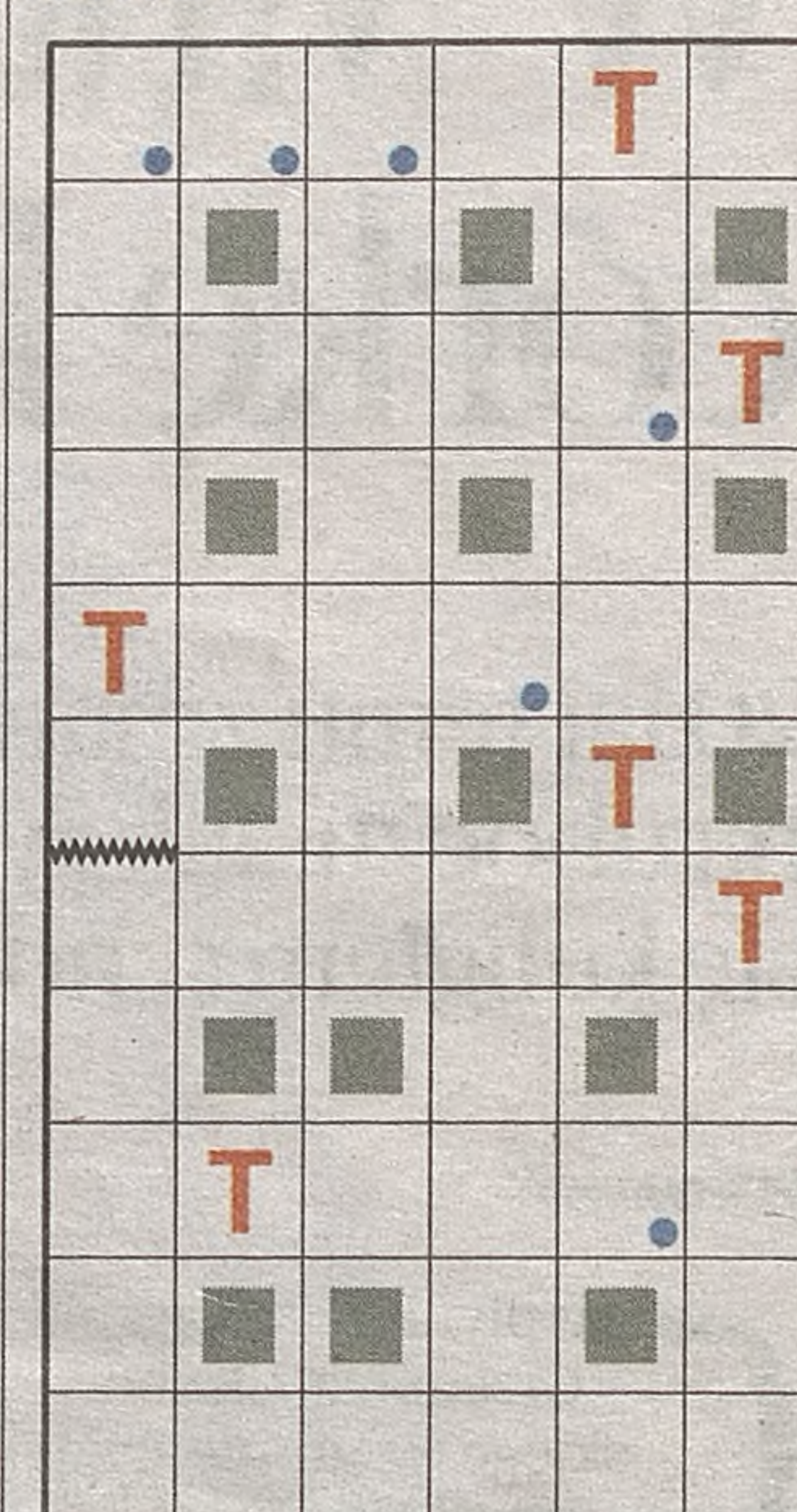
Logogryf



**Litery w polach z kropką,
czytane rzędami, utworzą
rozwiązanie – tytuł piosenki.**

- 1) Czesław, poeta, noblista,
- 2) uczucie zadowolenia
i satysfakcji,
- 3) wielki, stary las,
- 4) but na niepogodę,
- 5) obrus na kuchennym stole.

Jolka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „T”.

W przypadkowej kolejności:

- ziemniaczany szkodnik
- zwijana zasłona
- kolos, olbrzym
- człowiek hardy, niepokorny
- „Makbet” lub „Wesele”
- płat blachy
- opera Paderewskiego
- rozpromienia ją uśmiech
- opis pod mapą
- walc lub samba
- lichy wyrób, bubeł



**Litery z pól od 1 do 15
utworzą rozwiązanie – imię i
nazwisko sportsmenki.**

- 6) miasto nad Pilicą i jeziorem Raduń z Ośrodkiem Przygotowań Olimpijskich.
9) imię Trafankowskiej, aktorki (zm. 2004).

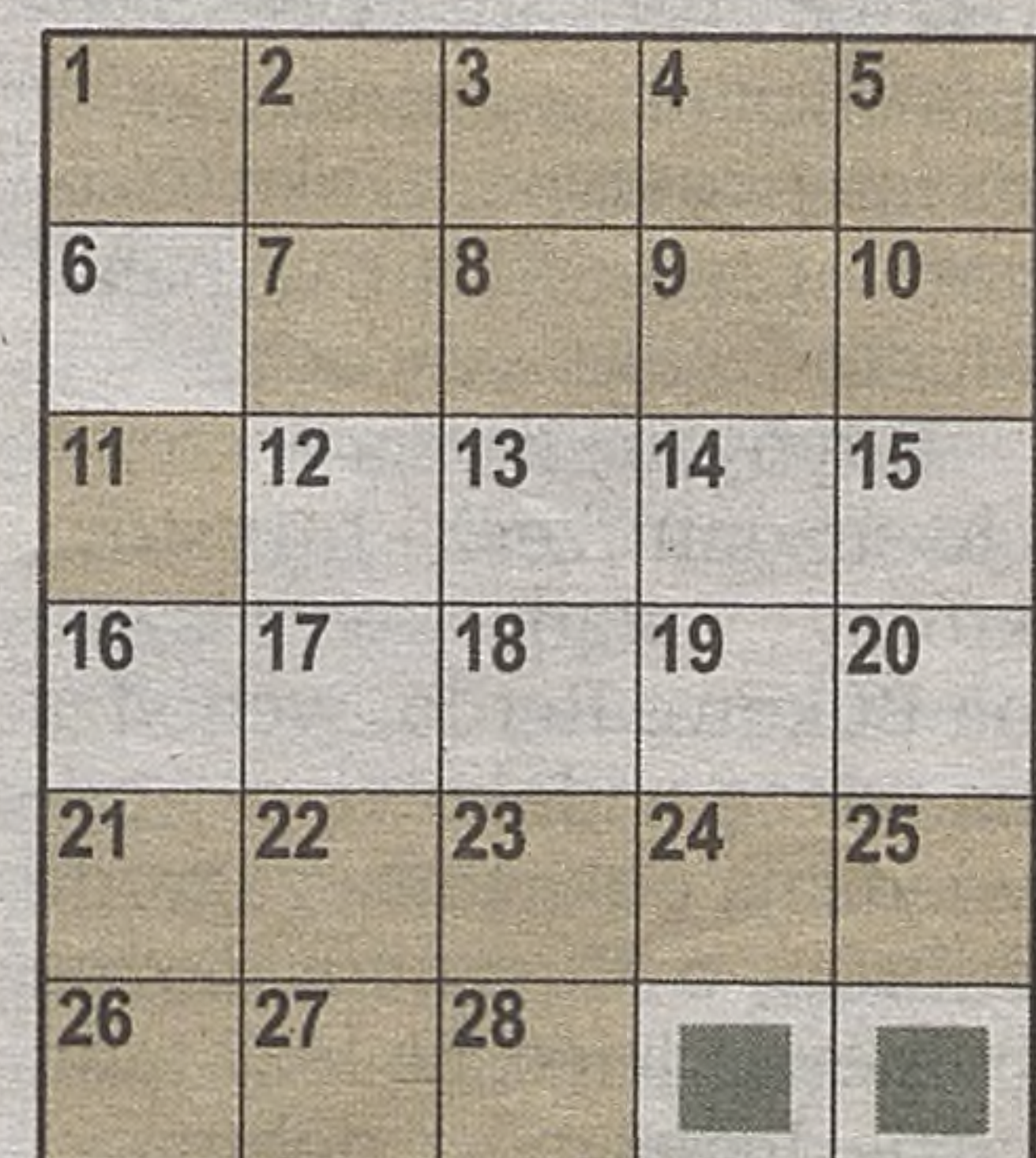
Pionowo:

- 15) określona suma pieniędzy,
12) miękki metal do lutowania.

Rozwiązaniem jest myśl Adama Mickiewicza.

Szyfrogram

- 1) składnik zaprawy murarskiej: **7 – 27 – 22 – 13 – 2 – 11,**
- 2) piłkarski klub z Lublina: **25 – 12 – 9 – 8 – 3,**
- 3) dawna srebrna moneta: **21 – 24 – 26 – 19 – 15,**
- 4) umowny znak ręką: **18 – 28 – 1 – 14,**
- 5) początek skali: **16 – 17 – 23 – 10,**
- 6) potocznie o dozorczy: **4 – 6 – 5 – 20.**



Rozwiązania

Krzyżowka panoramiczna: ...zapłaciła za osiem; **witrowka**
panoramiczna: "Ballada o Januszkur", **Krzyżowka z hasłem:**
Życie to znaczy myśleć; **Jolka:** polnik; **sztyr:** Anita Włodarczyk;
logogrif: "Miłość nie umiera"; **Krzyżowka A-Z:** raffineria; **szy-**
rogram: Serce i potok ostrzegają daremnie.